

Marek Gensler

Uniwersytet Łódzki, Instytut Filozofii

Monika Mansfeld

Uniwersytet Łódzki, Instytut Filozofii

WALTERA BURLEYA KWESTIE
DO ARYSTOTELESOWEGO
O DŁUGOŚCI I KRÓTKOŚCI ŻYCIA*
(PIERWSZE TŁUMACZENIE NA JĘZYK NOWOŻYTNY)

Walter Burley, angielski filozof i teolog aktywny w pierwszej połowie XIV wieku, znany był długo jedynie jako polemista Wilhelma Ockhama. Spór z Ockhamowskim nominalizmem toczył on z Paryża, gdzie, już jako dojrzały myśliciel, studiował teologię. Swoje wykształcenie z zakresu sztuk wyzwolonych zdobył jednak w Oksfordzie, gdzie też uzyskał tytuł magistra sztuk w roku 1301. Połączony od następnego roku akademickiego, prowadził przewidziane statutem uniwersytetu zajęcia. W czasie swojej kilkuletniej regencji na wydziale sztuk w Oksfordzie miał możliwość zrealizowania dość szeroko zakreślonego planu komentarzy do pism Arystotelesa. Najbardziej znane są jego komentarze do pism logicznych, ale i jego osiągnięcia w zakresie filozofii przyrody zwróciły na siebie ostatnio uwagę badaczy. Wprawdzie największe z nich, *Fizyka*, nadal czeka na krytyczną edycję, lecz mniejsze teksty, wcale nie mniej ciekawe doktrynalnie, są systematycznie opracowywane, a wyniki tych prac pojawiają się co jakiś czas na rynku wydawniczym.

Niniejszy tekst jest także owocem tego zainteresowania. Przygotowana przez nas edycja krytyczna komentarzy Burleya do *Parva naturalia* Arystotelesa ukazuje młodego, dwudziestokilkuletniego autora jako myśliciela może nie w pełni jeszcze ukształtowanego, lecz pełnego zapału i ciekawych pomysłów interpretacyjnych, które wynagradzają czytelnikowi skromną erudycję komentatora. Zamieszczone poniżej tłumaczenia trzech kwestii do *O długości i krótkości życia*

*Publikacja powstała w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki nr UMO–2016/23/B/-HS1/00430.

Arystotelesa stanowią dość reprezentatywną ilustrację poglądów Mertończyka na tym etapie jego kariery naukowej. Jednocześnie stanowią pewną zamkniętą całość, ponieważ Burley dołączył do swojej ekspozycji do *O długości...* wyłącznie te trzy kwestie.

Wśród pięciu komentarzy literalnych do *Parva naturalia* Burleya tylko dwa zostały wzbogacone samodzielnymi kwestiami. Prócz wspomnianego *O długości...* jedynie komentarz do *O śnie* (obejmujący trzy traktaty Arystotelesa uznawane współcześnie za osobne dzieła: *O śnie i czuwaniu*, *O marzeniach sennych* i *O wieszczbiarstwie ze snu*) jest w tym względzie znacznie bogatszy, ponieważ zawiera aż 23 kwestie. Pozostałe trzy komentarze, tj. *O zmysłach i ich przedmiotach*, *O pamięci i przypominaniu sobie* oraz *O ruchu zwierząt*, to wyłącznie ekspozycje *ad litteram*¹.

Pierwsza z prezentowanych kwestii dotyczy wpływu stref klimatycznych na długość życia ich mieszkańców. Burley zajmuje w niej stanowisko przeciwne Arystotelesowi twierdzącemu, że mieszkańcy krain o ciepłym klimacie żyją dłużej, a zimnych — krócej². Modyfikacja Mertończyka polega na tym, że w dychotomiczny podział przedstawiony przez Arystotelesa wprowadza — jakże Arystotelesowski! — człon pośredni mający stanowić złoty środek między ekstremami: najbardziej długowieczni są mieszkańcy krain o klimacie umiarkowanym, ponieważ klimat taki, z uwagi na swą łagodność, w niewielkim tylko stopniu wpływa na utratę przez ciała ciepła i wilgoci, uważanych przez niego za dwa główne pierwiastki niezbędne do życia. Przyjmując za podstawę wpływ, jaki ma klimat na uwalnianie z ciał ciepła i wilgoci, ustalił gradację krain pod względem długości życia ich mieszkańców. Tak tedy po mieszkańcach krain o klimacie umiarkowanym najdłużej, jego zdaniem, żyją mieszkańcy krain zimnych i suchych, po nich mieszkańcy krain o ciepłym klimacie, najkrócej zaś mieszkańcy krain o klimacie zimnym i wilgotnym.

Kwestia druga (*Czy ogień, będąc w swojej sferze, jest niszczywalny*) ma swoje źródło w wypowiedzi Arystotelesa, która rozpoczyna rozważania na temat roli przeciwieństw w niszczeniu bytów: „[...] czy istnieje takie miejsce, w którym rzecz niszczywalna staje się niezniszczalna, jak np. ogień w sferach wyższych, w których brak [jego] przeciwieństwa”³. Burley, za Arystotelesem, przyjmuje, że ogień jest niszczoney nawet w swojej sferze w wyniku działania pierwiastka mu przeciwnego. Powstawanie i ginięcie ognia w jego sferze ma charakter cykliczny, uwarunkowany przybliżaniem się i oddalaniem ciał niebieskich oraz

¹Zob. M. GENSLER, R. PODKOŃSKI, „O edycji komentarzy Waltera Burleya do *Parva naturalia*”, *Przegląd Tomistyczny*, 22 (2016), s. 89–92.

²ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, 465a, 6–7, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992, s. 279.

³Tamże, s. 281.

zagęszczaniem i rozrzedzaniem tego pierwiastka w różnych częściach sfery. Nowatorstwo rozwiązania Burleya polega przede wszystkim na wskazaniu na ciała niebieskie, które mają moc przeciwną ogniewi, jako na czynnik wywołujący niszczenie ognia w jego sferze. Wskazując na nie, Burley podkreśla jednak, że mają one jedynie pewną moc (*virtus*) oziębiania, która niszczy ogień, nie mają natomiast w sobie formy zimna⁴.

Ostatnia z kwestii dotyczy zagadnienia, czy organizm żywy mógłby trwać wiecznie, nie tracąc swej jednostkowości i tożsamości, jeśli dostarczałoby mu się nieustannie odpowiedniego pokarmu. Burley udziela odpowiedzi negatywnej. Jego zdaniem naturalne ciepło i wilgoć w tym, co żyje, z czasem ulegają osłabieniu. Dzieje się tak z samej natury tych dwóch pierwiastków, które w wyniku odżywiania mogą zachować swą objętość, a jednak stopniowo ulegają „rozrzedzeniu”. Na organizm żywy wpływa negatywnie zwłaszcza utrata pierwotnej wilgoci (*humidum radicale*), rozrzedzanej i zanieczyszczanej przez wilgoć pożywkowaną z pokarmu.

Tłumaczenie zostało przygotowane na podstawie opracowanej przez nas edycji krytycznej uwzględniającej wszystkie zachowane przekazy rękopiśmienne komentarza Burleya do *O długości i krótkości życia*, tzn.:

- London, Lambeth Palace 74 (L), f. 152^{ra}–158^{ra};
- London, British Library Add. 18630 (B), f. 84^v–90^v (kopia niekompletna; brak trzeciej kwestii);
- Oxford, Oriel College 12 (O), f. 109^{rb}–115^{ra};
- Oxford, Magdalen College 80 (M1), f. 180^{va}–184^{vb};
- Oxford, Magdalen College 143 (M2), f. 117^{va}–122^{vb};
- Civitas Vaticana, Bibliotheca Apostolica Vaticana, vat. lat. 2151 (V), f. 232^{rb}–239^{ra}.

Za podstawę edycji przyjęliśmy rękopis London, Lambeth Palace 74, ponieważ ten kodeks jako jedyny zawiera wszystkie pięć komentarzy Burleya do *Parva naturalia* w ich pełnym brzmieniu. Jest to nie tylko najbardziej starannie sporządzony rękopis, pisany prawdopodobnie na zamówienie i zawierający jedynie pisma Waltera Burleya, ale jest także dość sumiennie zredagowany, o czym świadczą liczne poprawki, oraz — co istotne z punktu widzenia edytora — czytelnie napisany. Pozostałe rękopisy, należące do tej samej rodziny, stanowiły dla

⁴Przekonanie o tym, że z uwagi na ich działanie planety można nazwać suchymi bądź wilgotnymi, zimnymi bądź ciepłymi, odnajdujemy także w przypisywanym Burleyowi *De planetis et eorum virtute* — zob. M. GENSLER, „Gualteri Burlaei adscriptus tractatus de planetis et eorum virtute”, *Studia Antyczne i Mediewistyczne*, 2004, s. 213, oraz tenże, „Walter Burley on the Influence of Planets”, *Mediaevalia. Textos e estudos*, 2004, s. 101–108.

nas źródło poprawek w tych miejscach, gdzie Lambeth Palace 74 zawierał tekst wadliwy bądź wymagał uzupełnień.

<KWESTIA 1>

CZY CI, KTÓRZY MIESZKAJĄ W KRAINACH O CIEPŁYM KLIMACIE,
ŻYJĄ DŁUŻEJ OD TYCH, KTÓRZY MIESZKAJĄ W KRAINACH
O KLIMACIE ZIMNYM, CO ZDAJE SIĘ SUGEROWAĆ FILOZOF W TEKŚCIE?

Wydaje się, że nie, ponieważ ci, którzy doznają intensywnego wysuszenia i uwalniania wilgoci, nie żyją dłużej, skoro śmierć następuje w wyniku wysuszenia i utraty pierwotnej wilgoci, a intensywniejsze wysuszenie i utrata naturalnej wilgoci występuje w większym stopniu w krainach o ciepłym klimacie niż w tych o klimacie zimnym. Dzieje się tak dlatego, że w krainach o gorącym klimacie ciepłe powietrze otwiera pory ciał, z nich zaś paruje wilgoć wraz z naturalnym ciepłem. Stąd nie żyją dłużej ci, u których szybciej zaczyna się starość, a starość w krainach o ciepłym klimacie zaczyna się szybciej, bo — jak mówi Awicenna — starość w krainach o ciepłym klimacie następuje po trzydziestym roku życia⁵; zatem itd.

Przeciwnego zdania jest Filozof⁶.

Na to pytanie odpowiadam, że zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy ci, którzy mieszkają w krainach o klimacie umiarkowanym, żyją dłużej. Zwierzę umiera zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy jedynie dlatego, że albo pierwotna wilgoć z łatwością jest wysuszana, albo naturalne ciepło łatwo ulega ochłodzeniu przez czynnik zewnętrzny, a w krainach o umiarkowanym klimacie żaden z tych czynników nie wywołuje śmierci — powietrze tam jest łagodne, tak że ani ciepło zdecydowanie nie góruje nad wilgocią, ani wilgoć nad ciepłem.

Dalej: zwierzęta w krainie o umiarkowanym klimacie mają wystarczającą ilość wilgoci, ponieważ ciepło w krainie o umiarkowanym klimacie nie jest tak wielkie, by traciły naturalną wilgoć wskutek otwarcia porów [ciała], i z tego powodu ich wilgoć pozostaje wewnątrz, w wyniku czego nie ulegają łatwo wysuszeniu.

Dalej: mają one wystarczającą ilość ciepła, gdyż wilgoć w zwierzętach jest powietrzna i tłustawa, dobrze komponująca się z ciepłem, a więc, mając wystarcza-

⁵Zob. *Treatise on the Canon of Medicine of Avicenna*, 319, tłum. O.C. GRUNER, New York: Augustus M. Kelley Publishers, 1970, s. 205.

⁶W *O długości i krótkości życia* Arystoteles *explicit*e potwierdza tezę pytania — zob. ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, 465a 6–7, s. 279. Jednak tezę przeciwną, że nie wszystkim zwierzętom odpowiada wysoka temperatura, można znaleźć w *Zoologii* (VIII, 601a 24–25), zaś w *O oddychaniu* (478a 3–6) pojawia się teza, że miejsce oraz odmiany klimatu prowadzą do należytej miary nadmiar we własnościach ubocznych.

jącą ilość wilgoci, mają również wystarczającą ilość ciepła. Co więcej, w krainie o umiarkowanym klimacie powietrze nie jest tak bardzo zimne, by wypierało naturalne ciepło.

Zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy zwierzęta umierają jedynie dlatego, że albo pierwotna wilgoć łatwo ulega wysuszeniu, albo naturalne ciepło — ochłodzeniu, natomiast w krainach o umiarkowanym klimacie ani wilgoć nie ulega łatwo wysuszeniu, ani ciepło ochłodzeniu przez wzgląd na łagodne powietrze. Zostało zatem dowiedzione, że zwierzęta, które mieszkają w krainach o umiarkowanym klimacie, żyją najdłużej spośród wszystkich zwierząt.

To jednak zdaje się przeczyć opinii Filozofa wyrażonej w księdze *O problemach*, gdzie twierdzi, że ci, którzy mieszkają w krainach o ciepłym klimacie, żyją dłużej, gdyż nie podlegają gniciu — ciepło chroni ich bowiem od gnicia⁷.

Należy na to odpowiedzieć, że dwojaka jest przyczyna śmierci: jedna przypadłościowa, którą stanowi gnicie humorów w ciele; inna jest naturalna, a mianowicie utrata wilgoci w ciągu całego życia spowodowana przez nieprzerwane parowanie wywołane ciepłem. Podobnie jak dwojaka jest przyczyna śmierci, tak dwojaka jest przyczyna życia i dwojakiego rodzaju życie. Kiedy więc Filozof mówi, że ci, którzy mieszkają w krainach o ciepłym klimacie, żyją dłużej, odpowiadam, że mówi o życiu przeciwstawianemu śmierci przypadłościowej, jaka jest spowodowana gniciem, i tego właśnie dotyczy jego wypowiedź. Nie żyją oni natomiast dłużej w ujęciu życia przeciwstawianego śmierci naturalnej, które opiera się na proporcji ciepła i wilgoci pierwotnej, jaka nie została nadmiernie odparowana, gdyż u zwierząt w krainach o ciepłym klimacie w krótkim czasie następuje intensywne utrata wilgoci przez otwarte pory [ciała]. Z tego powodu nie żyją dłużej ci, którzy mieszkają w krainach o ciepłym klimacie, jeśli mówimy o życiu, które przeciwstawiane jest śmierci naturalnej, żyją jednak dłużej, jeśli mówimy o życiu przeciwstawianemu śmierci przypadłościowej. Dlatego Awicenna twierdzi, że starość u tych, którzy mieszkają w krainach o ciepłym klimacie, następuje po trzydziestym roku życia⁸.

Pojawia się jeszcze wątpliwość, czy zwierzęta mieszkające w krainach o klimacie zimnym żyją dłużej. Na to odpowiadam, że zwierzęta mieszkające w krainach o klimacie zimnym i wilgotnym żyją krótko, natomiast zwierzęta zamieszkujące krainy o klimacie zimnym i suchym żyją długo. Pierwszą część twierdzenia uzasadnia się tym (*ratio primi est*), że w krainach o zimnym i wilgotnym klimacie z łatwością następuje śmierć naturalna i przypadłościowa. Śmierć naturalna następuje łatwo wskutek zimna, które osłabia i zabija naturalne ciepło, oraz zamraża i zagęszcza pierwotną wilgoć, zaś śmierć przypadłościowa z łatwością

⁷ ARYSTOTELES, *Zagadnienia przyrodnicze (Problemata)*, XIV.9, 909b 20–24, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 4, tłum. L. Regner, Warszawa: PWN 1993, s. 596.

⁸ Zob. *Treatise on the Canon of Medicine of Avicenna*, 319, s. 205.

następuje skutek wielości humorów zewnętrznych, które wywołują gnicie, będące przyczyną śmierci przypadłościowej. Z kolei w krainach o zimnym i suchym klimacie śmierć przypadłościowa spowodowana przez gnicie nie następuje łatwo. Nie ma tam bowiem wielu humorów wywołujących gnicie, przez co zwierzęta z krain o zimnym i suchym klimacie żyją dłużej od tych z krain o klimacie zimnym i wilgotnym. Śmierć naturalna również nie następuje łatwo, ponieważ pierwotna wilgoć nie może zostać wyprowadzona z ciała ze względu na zimno otaczającego [zwierzę] powietrza, jako że otaczające zimno umacnia ciepło we wnętrzu. Dlatego też ci, którzy mieszkają w krainach o klimacie zimnym i suchym, żyją dłużej niż ci, którzy mieszkają w krainach o klimacie zimnym i wilgotnym. Żyją też dłużej niż ci, którzy mieszkają w krainach ciepłych, krócej jednak od tych, którzy mieszkają w krainach o klimacie umiarkowanym.

Mówię, że ci, którzy mieszkają w krainach o klimacie umiarkowanym, żyją najdłużej, a po nich mieszkańcy krain zimnych i suchych, po tych mieszkańcy krain o ciepłym klimacie. Najkrócej żyją mieszkańcy krain o klimacie zimnym i wilgotnym.

Odpowiedź na zarzuty jest oczywista na podstawie tego, co powiedziane zostało wcześniej w powyższym stanowisku.

<KWESTIA 2>

Zapytuje się:

CZY OGIEŃ, BĘDĄC W SWOJEJ SFERZE, JEST ZNISZCZALNY?

Wydaje się, że nie, ponieważ wszystko, co podlega zniszczeniu, jest niszczone przez swoje przeciwieństwo. Do tego bowiem, by nastąpiło zniszczenie, konieczny jest kontakt z czymś przeciwnym; lecz ogień, będąc w swej sferze, nie doznaje sam niczego przeciwnego w stosunku do siebie ze względu na swoją maksymalną aktywność. Stąd chociaż coś może się [z nim] dziać w częściach niższych [tej sfery], które znajdują się blisko miejsca zajmowanego przez powietrze, to jednak nie wydaje się, by ogień w wyższych częściach, blisko sfery Księżyca, był zniszczalny, jako że zawsze jest tam ogień, a nigdy nie ma niczego, co byłoby mu przeciwne.

Przeciwnego zdania jest Filozof⁹.

Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ zdaniem Komentatora w dwunastej księdze *Metafizyki* to, co zniszczalne, i to, co niezniszczalne, wypełniają cały gatunek¹⁰ w taki sposób, że jeśli jedna jednostka w danym

⁹ ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, 465b 20, s. 282.

¹⁰ Zob. AVERROES CORDUBENSIS, *In Metaphysicam*, XII, com. 35 (Junt. II, 318A); zob. też: X, com. 23 (Junt. II, 275K).

gatunku jest niszczalna, jest konieczne, by jakakolwiek jednostka w tym gatunku była niszczalna. Skoro więc ogień istniejący niżej jest niszczalny, jakkolwiek ogień jest niszczalny.

Pojawia się jednak wątpliwość, przez co niszczony jest ogień w swej sferze. Należy tu odpowiedzieć, że ogień w swojej sferze niszczony jest przez ciała niebieskie posiadające moc przeciwną ogniowi. Stąd należy wnioskować, że tak jak to, co bezwzględnie nieruchome, ma się do tego, co bezwzględnie ruchome, tak to, co nieruchome w odniesieniu do jakiegoś określonego ruchu, ma się do tego ruchu, a właśnie to, co jest bezwzględnie nieruchome, jest zasadą wszelkiego ruchu. Z tego powodu to, co jest nieruchome z uwagi na jakiś ruch, powinno być zasadą takiego ruchu. Wśród wszystkich ciał jedynie ciała niebieskie są nieruchome ze względu na zmianę jakościową (*motu alterationis*) i dlatego ciała niebieskie są zasadami wszystkich zmian jakościowych w sferach świata podksiężycowego (*inferiorum*). Zmiana jakościowa natomiast poprzedza i przygotowuje do powstawania i ginienia tego, co znajduje się w sferach świata podksiężycowego. Z tego właśnie powodu ciała niebieskie są zasadami powstawania i ginienia tego, co znajduje się w sferach świata podksiężycowego.

Na koniec należy wiedzieć, że pewne gwiazdy są przyczynami określonych skutków, a inne gwiazdy skutków im przeciwnych, co jest dość jasne, kiedy bowiem zbliżają się pewne gwiazdy, przychodzi wiosna, a kiedy zbliżają się inne, przychodzi zima. Pewne gwiazdy mają bowiem moc ogrzewania tego, co znajduje się w sferach świata podksiężycowego, i one właśnie mają moc niszczenia tego, co zimne, a pewne inne [gwiazdy] mają moc oziębiania, i te właśnie mają moc niszczenia tego, co ciepłe. Zatem ogień w swojej sferze niszczony jest w taki sposób, że gwiazdy mające przeciwne moce do ognia przybliżają się i zagęszczają pewne części ognia, a te zagęszczone części opadają w dół, a te, których gęstość przekracza właściwą formę ognia, ulegają zniszczeniu. Gdy zaś te gwiazdy się oddalają, przybliżają się gwiazdy mające moc tworzenia ognia, i dlatego powstaje tyle ognia, ile wcześniej uległo zniszczeniu, w ten sposób, że następuje bezustanne działanie i wytwarzanie w różnych częściach sfery ognia.

Na zarzut należy odpowiedzieć, że części ognia przystające do sfery Księżyca są wystarczająco blisko tego, co im przeciwne, mianowicie gwiazd mających moc oziębiania. Należy jednak mieć na względzie, że przeciwieństwo jest dwojakie, czyli przeciwieństwo ze względu na formę i przeciwieństwo ze względu na moc. Ze względu na formę przeciwnym ciepłemu nazywamy to, co jest zimne w akcie i co ma w sobie formę zimna. W ten sposób woda jest przeciwna ogniowi. Przeciwnie z uwagi na moc jest takie przeciwieństwo, które ma moc wytwarzania działania przeciwnego, ale nie dlatego, że ma w sobie przeciwną formę. W ten sposób pewne gwiazdy są przeciwne ogniowi, ponieważ ogień

ma w sobie moc ogrzewania, a one mają moc oziębiania. Żadna gwiazda nie ma jednak w sobie formy zimna.

<KWESTIA 3>

Zapytuje się:

CZY COŚ, CO ŻYJE, MOŻE TRWAĆ NIEPRZERWANIE,
POZOSTAJĄC JEDNYM I TYM SAMYM NUMERYCZNIE PRZEZ CAŁY CZAS?

Wydaje się, że tak, ponieważ zdaniem Filozofa na życie składa się ciepło i wilgoć¹¹. To, co żyje, niszczone jest jedynie wskutek utraty naturalnego ciepła i wilgoci. Ta utrata może być jednak odzyskana dzięki odpowiedniemu pokarmowi, zatem możliwe jest zachowanie życia na zawsze.

Potwierdzone jest to w ten sposób: ogień może trwać w nieskończoność, jeśli dostarcza mu się paliwa, zatem w taki sposób ciepło naturalne może zawsze trwać, jeśli dostarcza mu się pożywienia, które odpowiednio przekształca.

Dalej: Filozof w ósmej księdze *Fizyki* wypowiada się przeciw Heraklitowi, że rzeczy nie zawsze podlegają bezustannej przemianie¹². Rzecz bowiem zmienna przez jakiś czas nie podlega zmianie, zatem w tym czasie nie traci jakiejś mocy. A więc pod koniec tego czasu ma taką samą moc, jaką miała na początku tego czasu. Zatem na końcu tego czasu może trwać przez cały czas, przez który mogła trwać na początku tego czasu. I w ten sposób, nawet jeśli przyjąć jakiś kres, po którym rzecz już nie może trwać, wynika stąd, że może trwać do tego kresu.

Tego samego dowodzę w inny sposób: niech A będzie jakimś czasem, w którym to, co żyje, nie podlega przemianie ani osłabieniu. Wówczas dowodzę tak: to, co żyje, ma taką moc pod koniec owego A, jaką miało na początku tego A, lecz na początku tego A miało moc trwania przez cały czas A, zatem pod koniec tego A miało moc trwania przez cały czas i to w ten sam sposób bez osłabienia swojej mocy. Niech zatem B będzie całym czasem i niech to, co żyje, trwa przez cały czas w taki sposób, że pod jego koniec będzie miało taką samą moc jak na początku. Stąd na koniec tego B może trwać przez taki czas, jakim jest owo B, bez osłabienia swej mocy, i w ten sposób dowodzę o nieskończonych odcinkach czasowych równych owemu B. Zatem to, co żyje, może trwać przez nieskończone odcinki czasowe równe temu B, z których żaden nie zachodzi na drugi, zatem może trwać przez nieskończony czas, ponieważ w żadnym skończonym czasie nie ma nieskończonych odcinków czasowych równych temu B, z których żaden nie zachodziłby na drugi.

¹¹ ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, 466a 18, s. 283.

¹² Burley błędnie przypisuje tu Heraklitowi poglądy negujące wieczność ruchu, które Arystoteles przypisuje Anaksagorasowi i Empedoklesowi — zob. ARYSTOTELES, *Fizyka*, 250b 27–29.

Dalej: to, co żyje, trwa dzięki przemianie pożywienia w swoją substancję, a więc to, co potrafi przemieniać więcej pożywienia, może dłużej żyć; lecz dwudziestoletni człowiek może przemienić więcej pożywienia niż roczne dziecko. W rezultacie może dłużej trwać, dlatego że [jeśli przyjmie się to założenie] dłuższe życie ma przed sobą człowiek, kiedy ma dwadzieścia lat, niż gdy miał, będąc rocznym dzieckiem¹³. Wynika stąd, że może trwać przez nieskończony czas.

Dalej: człowiek może dłużej żyć, kiedy jest zdrowy, niż kiedy jest chory, ponieważ o tyle dłużej może żyć, o ile więcej ma siły. Może się tak zdarzyć, że ktoś chory, kiedy jest chory, może żyć przez czterdzieści lat, a potem stać się zdrowy. Wtedy może żyć ponad czterdzieści lat, nawet jeśli nieokreślony jest kres jego życia.

Przeciwnego zdania jest Filozof twierdzący, że to, co ma przeciwieństwa, nie jest wieczne¹⁴, zaś każda forma występująca w materii ma przeciwieństwo, zatem żadna forma nie może pozostawać na zawsze w materii, i w rezultacie nic, co żyje, nie może wiecznie trwać.

Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco, a to z tego powodu, że bez ciepła dusza ani nie znajduje się w ciele, ani w nim nie działa. Aby zwierzę zachowało zdrowie, potrzebne jest koniecznie ciepło, dlatego wszystko to, co żyje, ma ciepło, czego oznaką jest to, że to, co żyje, jest ciepłe, a to, co martwe — zimne. Lecz owo naturalne ciepło, które potrzebne jest do życia, nie może być bezustannie zachowane, ponieważ ciepło to nie jest ciepłem oddzielnym. Jak bowiem mówi Filozof, właściwości (*passiones*) nie są oddzielone [od podmiotu]¹⁵, zaś ciepło, które potrzebne jest do życia, jest własnością istniejącą w materii. Każda zaś własność istniejąca w materii ma określoną moc i każda taka własność podlega osłabieniu. Lecz nic, co istnieje w materii, co może zostać osłabione, nie może trwać przez czas nieskończony. Nic bowiem nie może być osłabiane przez nieskończony czas, jeśli samo nie ma nieskończonej mocy. Jeśli zatem owo ciepło ma moc skończoną i słabą, z konieczności musi się wyczerpać, a po jego wyczerpaniu to, co żyje, nie może już dłużej trwać.

Lecz ty pytasz, przez co i w jaki sposób owo ciepło ulega zniszczeniu. Należy powiedzieć, jak utrzymuje Filozof w księdze *O życiu i śmierci*, że zniszczenie naturalnego ciepła może się przydarzyć trójako¹⁶. Albo [jest wywołane przez] przez zewnętrzne zimno, które mrozi i uśmierca, i takie zniszczenie nazywa

¹³ Burley przeprowadza tu *reductio ad absurdum*, pokazując, iż przyjęcie założenia, że czas życia będzie się wydłużał wprost proporcjonalnie do już spożytego pokarmu, prowadzi do konkluzji, że życie będzie trwało w nieskończoność.

¹⁴ Zob. ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, 465b 9–10, s. 282.

¹⁵ Zob. tamże, 465a 27–28, s. 280.

¹⁶ Wszystkie rękopisy zawierają lekcję „dwojako” (*dupliciter*), jednak w dalszej części tekstu Burley wyróżnia trójakiego rodzaju utratę naturalnego ciepła organizmu. Arystoteles w traktacie *O życiu i śmierci*, na który powołuje się Mertończyk, nie wprowadza tak jednoznacznego podziału,

Filozof ginięciem. Jest ono właściwe dla wieku młodzieńczego. Innego rodzaju zniszczenie pochodzi od nadmiaru, w takiej mianowicie mierze, w jakiej ciepło naturalne wskutek braku zimna nadmiernie przekształca właściwą mu wilgoć, pochłaniając ją, i takie zniszczenie Filozof nazywa wędnięciem. Występuje ono u niektórych żyjących wskutek nadmiernego powstrzymywania się od pokarmu, jak mówi Filozof¹⁷, u innych wskutek czuwania (zdaniem Awicenny¹⁸), u innych zaś wskutek nadmiaru snu. Trzeci rodzaj zniszczenia ciepła naturalnego to ten, który dokonuje się przez ciągłe odparowywanie naturalnej wilgoci, wskutek czego ciepło naturalne jest pochłaniane przez naturę. Mówiąc o tym rodzaju zniszczenia, Awicenna twierdzi, że ciepło nieprzerwanie zużywa wilgoć aż do momentu śmierci, który każdemu wyznaczony jest przez naturę¹⁹. Taki ciągły ubytek wywołuje starość i ostatecznie śmierć, a śmierć następuje [wówczas] bez smutku i bez wysiłku, albowiem to wskutek długości życia dokonuje się ów wielki ubytek wilgoci i przez to niewiele zostaje wilgoci i niewiele ciepła. I tak na koniec życia ciepło nie może już wiele sprawić, i śmierć przychodzi jakby niewyczuwalnie. Stąd też śmierć starców jest jakby bez smutku i bez wysiłku, i taka śmierć jest słodka, jak mówi Filozof²⁰.

Lecz ty na to mówisz: czyż nie można tej straty odzyskać dzięki dostarczaniu pokarmu, tak by to, co żyje, mogło nieprzerwanie zachować istnienie?

Należy odpowiedzieć, że ciepło naturalne wywołuje pewną stratę pierwotnej wilgoci, tak jak ogień w kaganku zawsze powoduje jakąś stratę, w taki sposób, że nieprzerwanie jakaś część paliwa się zużywa. Nigdy nie można dodać do kaganka takiej wilgoci czy [tyle] tłuszczu, że kiedy płonie ogień, nie ulegałby zniszczeniu jakiś element kaganka, i tak to jest z natury. Wilgoć pokarmu dostarczana jest do odnowienia pierwotnej wilgoci, jednak taka wilgoć pokarmu odnawia niewystarczająco, ponieważ nie jest całkowicie naturalna, lecz w jakiś sposób nienaturalna. Dlatego też, nawet jeśli ciągle się jej dostarcza, ciągle też osłabia się wilgoć pierwotna, choć w jakiejś mierze zostaje odnowiona, to jednak nie odnawia wystarczająco tego, co osłabia. Dlatego z konieczności zwierzę kiedyś ulegnie zniszczeniu. Coś podobnego ma miejsce, jeśli ktoś naleje trochę wody do bukłaka wypełnionego winem: wina przybędzie, a jednak się osłabi, i będzie [on] mógł dodać tyle wody, że natura wina ulegnie zniszczeniu. Tak samo wilgoć pokarmu osłabia wilgoć naturalną, do tego stopnia, że wilgoć naturalna zostanie całkowicie zniszczona. Bez względu bowiem na to, ile oleju dolać

wskazując jedynie na naturalne i gwałtowne przyczyny śmierci — zob. ARYSTOTELES, *O życiu i śmierci*, 478b 17 – 479a 28.

¹⁷ Zob. ARYSTOTELES, *O młodości i starości*, 469b 31–32.

¹⁸ Zob. *Treatise on the Canon of Medicine of Avicenna*, 338, s. 212.

¹⁹ Zob. tamże, s. 72.

²⁰ Zob. ARYSTOTELES, *O życiu i śmierci*, 479a 25.

do kaganka, jeśli jest podtrzymywany w nim ogień, który nieprzerwanie niszczy jakąś część paliwa w kaganku, cały kaganek zgaśnie. Ciepło naturalne odżywiane jest bowiem przez wilgoć pierwotną, a jednak nieprzerwanie niszczona jest jakaś część pierwotnej wilgoci w taki sposób, że niezależnie ile dodałoby się wilgoci pokarmu, to jednak wilgoć pierwotna z konieczności ulegnie całkowitemu zniszczeniu.

Jeszcze podobniej by było, jeśli ogień nie mógłby być podtrzymywany niczym innym niż wilgocią wina. Jeśli by dolać wody do wina, można by dodać tyle, że wino uległoby zniszczeniu i w ten sposób ogień by zanikł. Dlatego ciepło naturalne nie ma w sobie zdolności do tego, by było odżywiane lub podsycane inaczej niż przez wilgoć pierwotną, a wilgoć pokarmu osłabia wilgoć naturalną. Wilgoć pierwotna nigdy nie może być w takiej mierze odnowiona przez wilgoć pokarmu, by organizm nie został ostatecznie zniszczony.

Lecz znów pytasz: w jaki sposób ciepło naturalne może działać na wilgoć pierwotną z nim połączoną, skoro wszystko to, co niszczy coś, niszczy to z uwagi na przeciwieństwo, ale ciepło nie jest przeciwne wilgoci, lecz wilgoć je odżywia; zatem itd.

Należy powiedzieć, że ciepło w pewien sposób jest przeciwne wilgoci, chociaż jest przez nią odżywiane. Stąd nawet jeśli jest odżywiane przez wilgoć, może ją jednak zniszczyć, tak jak ogień odżywiany jest przez paliwo kaganka, a jednak nieprzerwanie niszczy coś z niego, i tak jest w tym przypadku. Stąd też w przypadku zwierząt, które mają serce, odparowuje ono wilgoć w sobie zawartą z uwagi na ciepło, które w nim jest. I chociaż niektóre jego części są gęstsze, a niektóre rzadsze, części rzadsze i ciepło naturalne w nich zawarte powodują odparowanie wilgoci z innych części i te części trwają wysuszone i obumarłe, ponieważ śmierć jest pewnego rodzaju wysuszeniem. A kiedy części te wyschną, ciepło gromadzi się i wzmacnia w [tej] wilgoci, która pozostaje, aż ciepło zniszczy pozostałą wilgoć, i wówczas zwierzę wysycha całkowicie i ulega zniszczeniu.

W odpowiedzi na pierwszy zarzut należy powiedzieć: zgadzam się, że to, co żyje, ulega zniszczeniu jedynie przez utratę ciepła i wilgoci. Gdy zaś mówi się, że taka strata może zostać odzyskana przez odpowiedni pokarm, należy powiedzieć, że nie może zostać odzyskana w sposób wystarczający, ponieważ choć wilgoć podlega odnowieniu, to jednak ciepło nieprzerwanie się osłabia, i dlatego ciepło zostaje ostatecznie pochłonięte.

Odnosnie do potwierdzenia, gdy mówi się, że ogień wzrasta w nieskończoność przez dokładanie paliwa, należy powiedzieć, że nie występuje tu podobieństwo, ponieważ ogień wzmacniany jest przez dokładanie paliwa, a ciepło naturalne jest osłabiane przez dostarczany pokarm, i wówczas pierwotna wilgoć staje się bardziej zanieczyszczona, niż była wcześniej.

Na drugi zarzut, gdy mówi się, że to, co żyje, przez jakiś czas trwa bez przemiany, należy powiedzieć, że jest to fałszem, w tym bowiem, co żyje, nieprzerwanie zachodzi jakaś przemiana, ponieważ ciepło nieprzerwanie działa na wilgoć, jako że czynnik działający przyłożony do tego, na co działa, działa w sposób nieprzerwany. Dlatego też mówię, że to, co żyje, jest nieprzerwanie osłabiane, jeśli chodzi o trwanie, albo — przy założeniu, że przez czas, w którym coś żyje, pozostaje w nim taka sama zdolność do wywoływania działania — to jednak w odniesieniu do trwania w żadnym okresie nie pozostaje w nim taka sama moc. Stąd też Komentator w *De substantia orbis* wyróżnia dwojaką możliwość, a mianowicie możliwość czasową i możliwość w działaniu²¹. I im dłużej żyjący byt niszczałny żyje, tym mniej ma mocy i mniej możliwości czasowej. Nie jest jednak konieczne, żeby to, co żyje, miało mniejszą moc co do działania, im dłużej żyje. Stąd też dziecko ma mniejszą moc do działania niż człowiek w wieku lat trzydziestu, a jednak ma większą zdolność czasową, ponieważ może dłużej trwać. A oto podobny przykład: zdarza się czasem, że świeca najpierw, kiedy ją zapalić, ma małą moc oświetlenia otoczenia, potem jednak, kiedy się lepiej rozpali i rozbłyśnie, ma większą zdolność do ogrzewania i oświetlenia otoczenia. Świeca więc zaraz po zapaleniu ma mniejszą moc do działania niż potem, a jednak na początku ma większą możliwość czasową, gdyż może dłużej trwać niż w czasie późniejszym.

Na trzeci zarzut należy odpowiedzieć, że prawdą jest, iż to, co żyje, podtrzymywane jest w istnieniu przez przemianę pożywienia w swoją substancję, lecz nie wynika z tego, że to, co może przekształcić większą ilość pożywienia, może trwać dłużej. Natomiast to, co może dłużej przekształcać pożywienie, może trwać dłużej.

Na ostatni zarzut, kiedy mówi się, że zdrowy człowiek może dłużej trwać niż wcześniej, kiedy był chory, należy powiedzieć, że jest to fałsz, nawet gdyby bowiem jako zdrowy miał większą moc do działania niż jako chory, to jednak nie jest konieczne, żeby miał większą moc trwania, jak to widać na przykładzie świecy słabo oświetlającej i świecy doskonale oświetlającej.

²¹Zob. E. JUNG, D. GWIS, „Wykład Awerroesa *O substancji świata*”, *Przegląd Tomistyczny* 19 (2013), s. 111–115.

BIBLIOGRAFIA

Rękopisy

- London, Lambeth Palace 74.
London, British Library Add. 18630.
Oxford, Oriel College 12.
Oxford, Magdalen College 80.
Oxford, Magdalen College 143.
Civitas Vaticana, Bibliotheca Apostolica Vaticana, vat. lat. 2151.

Źródła drukowane

- ARYSTOTELES, *Fizyka*, tłum. K. Leśniak, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Warszawa: PWN, 1990.
- ARYSTOTELES, *O długości i krótkości życia*, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992.
- ARYSTOTELES, *O młodości i starości*, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992.
- ARYSTOTELES, *O oddychaniu*, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992.
- ARYSTOTELES, *O życiu i śmierci*, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992.
- ARYSTOTELES, *Zagadnienia przyrodnicze*, tłum. L. Regner, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 4, Warszawa: PWN, 1993.
- ARYSTOTELES, *Zoologia*, tłum. P. Siwek, w: tenże, *Dzieła wszystkie*, t. 3, Warszawa: PWN, 1992.
- AWERROES, *Wykład o substancji świata*, w: E. JUNG, D. GWIS, „Wykład Awerroesa *O substancji świata*”, *Przegląd Tomistyczny*, 19 (2013), s. 97–118.
- AVERROES CORDUBENSIS, *In Metaphysicam*, w: *Aristotelis opera cum Averrois Commentariis*, Venetiis apud Juntas 1562, repr. Frankfurt am M.: Minerva, 1962.
- AVICENNA, *Treatise on the Canon of Medicine of Avicenna*, tłum. O.C. GRUNER, New York: Augustus M. Kelley Publishers, 1970.
- WALTER BURLEY, *De planetis et eorum virtute*, w: M. GENSLER, „Gualteri Burlaei adscriptus tractatus de planetis et eorum virtute”, *Studia Antyczne i Mediewistyczne*, 2004, s. 209–214.

Opracowania

- GENSLER M., „Walter Burley on the Influence of Planets”, *Mediaevalia. Textos e estudos*, 23 (2004), s. 101–108.

GENSLER M., PODKOŃSKI R., „O edycji komentarzy Waltera Burleya do *Parva naturalia*”, *Przegląd Tomistyczny*, 22 (2016), s. 89–107.

WALTER BURLEY'S QUESTIONS TO ARISTOTLE'S *DE LONGITUDINE ET BREVI TATE VITAE*

S U M M A R Y

Walter Burley's commentary on Aristotle's *De longitudine et brevitate vitae*, one of the fruits of his regency at the faculty of Arts in Oxford, contains three questions, all closely related to the commented text. The first of them concerns the influence of climate on the length of human life. Burley opposes here Aristotle's statement that inhabitants of hot lands live longer than those of cold lands. His own conclusion that inhabitants of lands with moderate climate live longest is drawn from another Aristotelian premise that moderate climate is best for preservation of natural humidity and hotness. The second question inquires whether fire is corruptible in its own sphere. Following Aristotle Burley asserts that everything that is having material substrate is corruptible. His own addition is pointing to the "hotness" or "coldness" of planets, the properties of which result not from their forms but powers. The third question studies the possibility of infinite duration of an individual animal if it continuously received adequate food. Burley's reply is concordant with Aristotle's. In his opinion, natural humidity of animals is gradually weakened because of its "rarefaction," which results from the fact that humidity of food is less pure than natural humidity. Consequently, even though it sustains life and prolongs the animal's ability to act, it decreases the power of natural humidity to prolong the animal's ability to last.

KEYWORDS: medieval philosophy; Aristotelianism; philosophy of nature; history of science; Walter Burley

SŁOWA KLUCZE: filozofia średniowieczna; arystotelizm; filozofia przyrody; historia nauki; Walter Burley